


# W Zondacrypto straciły blisko 650 tys. zł. "Czytam, że jestem sama sobie winna"

 Anna Kruczyńska

8 maja 2026, 06:02

 Skróć artykuł

f

Dla Joanny i Marzeny afera Zondacrypto to nie odległa sprawa, którą żyje cała Polska — w rozmowie z Onetem mówią: zostałyśmy ofiarami oszustwa. I wyliczają, co straciły.

in

🎧

X

📄

Postuchaj artykułu



00:00/00:00

IIEvenLabs

▶ 0:00

Audio generowane przez AI (ElevenLabs) i może zawierać błędy



Marzena i Joanna w Zondacrypto straciły łącznie ponad 650 tys. zł (zdj. Joanna Magdalena Placzki — archiwum prywatne)

REKLAMA

Co najmniej 350 mln zł — to skala szkód w aferze Zondacrypto. **W tle pojawia się wątek tajemniczego zaginięcia, rosyjskiej mafii i ucieczki do Izraela.** Tylko do 6 maja do prokuratury w Katowicach wpłynęło 1,5 tys. zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstwa w tej sprawie. **Wśród pokrzywdzonych jest Joanna Magdalena Placzki i Marzena\*.**

■ **O co dokładnie chodzi w aferze Zondacrypto [WYJAŚNIAMY]**

## Marzena straciła 150 tys. zł. "Czytam, że jestem sama sobie winna"

Marzena od 18. roku życia jest zależna wyłącznie od siebie. Po studiach z rachunkowości zdecydowała się na pracę w korporacji. Dziś ma 48 lat i jest pracownikiem średniego szczebla. Jak sama przyznaje, nie chce gonić za karierą. — Nigdy nie żyłam ponad stan. Jeżdżę starym samochodem, żyję w tym samym mieszkaniu od 20 lat, w którym w przedpokoju ze ścian odchodzi tapeta — opowiada. Najbardziej boi się jednak tego, co będzie na emeryturze. — Jestem sama, nie mam spadku po rodzicach, nie wiem, jak będzie ze zdrowiem. Inwestuję, żeby czuć się zaopiekowana, gdy już nie będę mogła pracować.

REKLAMA

**Od dekady jest inwestorem o profilu wysokiego ryzyka.** — Mam takie predyspozycje psychiczne. Nie znaczy to, że nie próbowałam lokat czy funduszy inwestycyjnych — przyznaje. W kryptowaluty zaczęła inwestować w 2021 r. Przed wkroczeniem w świat walut wirtualnych zgłosiła się na konsultację z doradcą w domu maklerskim jednego z banków. — Zachwalał i uspokajał, że świat się zmienia, a waluta wirtualna staje się nową normą — wspomina.

### ■ **Kodeks bezpieczeństwa krypto. Siedem zasad, które ochronią twoje pieniądze przed "kolejną Zondą"**

Na własną rękę wiele czytała o świecie kryptowalut i inwestycji — to zresztą zostało jej jeszcze z czasów studiów. W 2021 r. środki z domu maklerskiego, które miała przeznaczone na akcje, przeniósł na giełdę kryptowalut. Pomyślała, że te przyniosą większą stopę zwrotu. Miała świadomość ryzyka. Przez ostatnie lata na własne oczy widziała, jak bardzo chwiejny jest to rynek: — Bywało, że byłam na minusie, ale wiedziałam, że trzeba cierpliwie czekać — raz jest hossa, raz bessa — przyznaje. Zawsze myślała racjonalnie, na chłodno. To była jej siła. — Zakładałam, że mam jeszcze dekadę, kiedy mogę sobie pozwolić na bardziej agresywne inwestycje, a później już jedynie przechować kapitał na lokatach, szykując się na emeryturę czy gorszy czas na rynku pracy — zauważa.

REKLAMA

Od początku Marzena inwestowała w Ethereum. Miała konto m.in. na Binance, ale najchętniej korzystała z aplikacji Zondacrypto. — Wszystko było po polsku, interfejs był bardzo czytelny — mówi o zaletach.

Marzena dbała o to, by kryptowaluta po każdej transakcji została przelana na tzw. prywatny portfel. — Nie trzymałam środków cały czas na giełdzie. Działałam zgodnie z zaleceniami — dodaje.

— Najwięcej pieniędzy ulokowałam w 2021 i 2022 r. Później czekałam. W cztery lata udało mi się zarobić 100 proc. tego, co wpłaciłam. Jesienią Ethereum urosło do ok. 4 tys. dol. za sztukę. Zdecydowałam się sprzedać wtedy wszystko, co miałam i zamienić to na tzw. stablecoiny. To był mój błąd, że tych pieniędzy nie reinwestowałam od razu. Zostały na moim prywatnym portfelu.

**Gdy pojawiły się w mediach informacje o problemach Zondy, zleciłam wypłatę środków, ale to już się nie wydarzyło. Straciłam 150 tys. zł** — wyznaje Marzena i dodaje: — **To są dla mnie bardzo duże pieniądze.**

Nigdy nie pomyślałaby, że Zondacrypto to oszustwo czy piramida finansowa. — Była tak bardzo obecna w przestrzeni publicznej — zauważa. Firma sponsorowała m.in. konferencję CPAC w Rzeszowie, na której występowali politycy PiS oraz Karol Nawrocki, a w październiku 2025 r. została także sponsorem Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

REKLAMA

Dziś czuje się oszukana i oceniana. — Czytam, że jestem sama sobie winna, bo byłam zachłanna czy chciwa. Zupełnie tego nie rozumiem. Tak, zdecydowałam się na ryzykowną inwestycję, byłam gotowa stracić te pieniądze, gdyby waluta nagle spadła, a nie dlatego, że zostanę okradziona ze środków, które zostały wyprowadzone z giełdy — zauważa. Przez komentarze pojawiające się wokół afery z Zondakrypto straciła zaufanie do ludzi.

— Nie wiem, co mnie dzisiaj bardziej boli: strata tych pieniędzy, czy to, że w sieci mówią o mnie hazardzistka i złodziej. Ale ja na to wszystko sama zapracowałam, każdą kryptowalutę, którą kupowałam, mam wykazaną w PIT-ach. Pieniądze, które straciłam, to lata oszczędzania i wyrzeczeń — wyjaśnia i dodaje: — Wbrew temu, co piszą, nie jestem bogata.

■ **"PiS próbowało to ukryć". Jaka jest prawda o opłacie reprograficznej**

## Straciła na Zondacrypto 500 tys. zł. "Miałam czarne myśli"

Joanna Magdalena Placzki — artystka i przedsiębiorczyni, odpowiedzialna za markę Provooc oraz projekt muzyczny Provooc Music — zaczęła inwestować w kryptowaluty w 2019 r.

— Na Zondacrypto straciłam 500 tys. zł. — przyznaje. Czy ma sobie coś do zarzucenia? — Niestety, zajmując się działalnością artystyczną, nie zawsze pilnowałam, by wypłacać waluty na tzw. zimny portfel. Jednak o sytuacji, w której się znalazła, mówi otwarcie: — Zostałam ofiarą oszustwa.

REKLAMA

W nieświadomości, że Zondacrypto ma problemy, żyła do poniedziałku 13 kwietnia. To wtedy złożyła dyspozycję wypłaty środków — bezskutecznie.

— Przez trzy tygodnie nie chciałam wyjść z domu. Ręce i nogi miałam jak z waty. Ciało mi spuchło. Miałam czarne myśli. Przez brak środków musiałam zawiesić działalność i pracę nad projektami, dla których poświęciłam 13 lat życia — wyznaje. Mimo trudnej sytuacji emocjonalnej i życiowej stara się dalej rozwijać swoje projekty. Organizuje wyprzedaże swoich prac i szuka nowych możliwości współpracy.

Joanna Magdalena Placzki

To, co szczególnie uderzyło Joannę w tej sytuacji, to sposób, w jaki osoby poszkodowane zaczęto oceniać publicznie. — Wiele osób, które w ogóle nie są związane ze sprawą ani nie zostały poszkodowane, zaczęło komentować sytuację i oceniać na w bardzo krzywdzący sposób — mówi. — To, co dzieje się w sieci wokół afery Zondacrypto, jest porażające. **Przez chwilę sama obwinałam się za to, że zaufałam niewłaściwym ludziom** — przyznaje i dodaje: — Każda osoba, która myśli poważnie o biznesie, po kryzysie szuka rozwiązań i próbuje ratować swoją sytuację. Dziś jednak chcę przede wszystkim skupić się na odbudowie i ochronie marki, którą tworzyłam przez lata. Wkładam w nią całe serce i będę o nią walczyć.

W komentarzach w sieci nie brakuje zarzutów, że przecież "kryptowaluty są aktywami wysokiego ryzyka".

— Osoby inwestujące mają tego świadomość. Jednak czym innym jest świadome ryzyko inwestycyjne, a czym innym sytuacja, w której użytkownik traci możliwość dostępu do własnych środków. To nie rynek zdecydował za ludzi o stracie — zauważa i dodaje: — W normalnej sytuacji każdy sam podejmuje decyzję, czy chce sprzedać aktywa, wypłacić środki czy dalej je trzymać.

**Tutaj problem polega na tym, że wiele osób utraciło możliwość dysponowania własnymi pieniędzmi.**

■ **"Kral jest tylko figurantem". Ujawniamy, jak prezes Zondacrypto wyprzedawał majątek po twórcy giełdy**

### **Prawnik apeluje. "Nie obowiązuje zasada: kto pierwszy, ten lepszy"**

Pokrzywdzeni w sprawie Zondacrypto zgłaszają się m.in. do kancelarii prawnej Skarbiec.

— Reprezentujemy obecnie kilkudziesięciu pokrzywdzonych w postępowaniu prowadzonym przez Śląski Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przemocności Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Katowicach — mówi w rozmowie z Onetem mecenas Robert Nogacki i **zapowiada organizację stowarzyszenia dla osób pokrzywdzonych w tej sprawie.**

— Cel jest precyzyjny: po wniesieniu aktu oskarżenia stowarzyszenie zgłosi udział w sprawie sądowej w trybie art. 90 k.p.k., dopełniając pracę organów ścigania głosem zorganizowanej zbiorowości pokrzywdzonych. **Drugim, równie istotnym celem jest pomoc tym, których po prostu nie stać na prawnika** — wyjaśnia. Apeluje jednak, by w obecnej sytuacji zachować cierpliwość.

🗨️ Prokuratura w Katowicach prowadzi obecnie jedno z największych postępowań dotyczących oszustwa finansowego ostatnich lat. Liczba pism napływająca codziennie — od pokrzywdzonych, od pełnomocników, od mediów — jest porażająca

— tłumaczy. Dodaje, że pisma niezwiązane ze sprawą spowalniają śledztwo.

— **W sprawie Zondacrypto nie obowiązuje zasada "kto pierwszy, ten lepszy"**. Zabezpieczenie majątkowe, jeżeli zostanie zarządzone, działa na rzecz wszystkich pokrzywdzonych w sprawie, bez względu na datę przystąpienia — wskazuje adwokat.

Pokrzywdzonych w tej fazie sprawy interesuje przede wszystkim jedno pytanie: ile da się odzyskać i jak długo to potrwa. — Odpowiedź, jeśli spojrzeć na ostatnie wielkie upadłości giełd kryptowalutowych, jest niepokojąco rozstrzelona. **Czas mierzy się w latach. Stopy odzysku rozciągają się od kilkunastu procent do kwot, które wierzycieli uczyniły bogatszymi, niż byli w dniu inwestycji** — zauważa Robert Nogacki.

Jedną z historii — niespotykaną w dziejach prawa upadłościowego — jest upadek japońskiej giełdy Mt. Gox w lutym 2014 r. Wówczas bitcoin wyceniany był na 600 dol. Postępowanie rehabilitacyjne ciągnie się do dziś, a dystrybucje przedłużono do października 2026 r.

— Wierzyciele, którzy wytrzymali dwanaście lat procedury, odbierają dziś bitcoiny po cenie kilkudziesięciu tysięcy dolarów za sztukę. Część z nich wyszła z upadłości jako milionerzy, którymi kilkanaście lat temu nie byli — zauważa mecenas i **studzi emocje. To jednak nie jest regułą. Ta — zdaniem eksperta — wygląda inaczej.**

REKLAMA

— W większości przypadków **odzysk wypada więc znacznie poniżej oczekiwań, jakie pokrzywdzeni mają w pierwszych tygodniach po upadku platformy.**

*\*Imię zmienione na prośbę rozmówcy*

REKLAMA

REKLAMA

Dziękujemy, że przeczytałaś/eś nasz artykuł do końca.

Bądź na bieżąco! [Obserwuj nas w Google.](#)



**Anna Kruczyńska**

Redaktorka Onet Kultura i Onet Lifestyle

[Pokaż listę wszystkich publikacji](#)

**Powiązane tematy:** KRYPTOWALUTAINWESTOWANIEBANKI | BANKOWOŚĆBANKRUCTWOGIEŁDAKORPORACJAPRAWOPROKURATURA ŚLEDZTWO

ZOBACZ RÓWNIEŻ